

Grzybowski, Michał Marian

Zarys dziejów parafii Niedzbórz

Studia Płockie 15, 225-231

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Michał Marian Grzybowski

ZARYS DZIEJÓW PARAFII NIEDZBÓRZ *

Każda parafia ma w swoich dziejach momenty uroczyste i ważne. Takie uroczystości ma rodzina, szkoła, miasto, parafia. W tym roku społeczność parafii Niedzbórz przeżywa jubileusz 100 lecia konsekracji obecnego kościoła. Warto dziś, w uroczystość odpustową patrona kościoła i parafii św. Mikołaja, popatrzeć choćby pokrótce na prawie 500-letnie dzieje parafii, na wysiłki tylu pokoleń zachowania wiary i utrzymania kościoła.

Najstarsze wiadomości z tych terenów mamy o dwóch wsiach, mianowicie Sulkowie i Pokrytkach, które wymienione są w dokumencie księcia mazowieckiego Bolesława z 1349 r. Parafia powstała znacznie później, bo dopiero w 1502 r. W Archiwum Diecezjalnym w Płocku i w aktach parafialnych zachował się odpis dokumentu erekcyjnego z 9 września 1502 r. wydanego przez bpa płockiego Wincentego Przerębskiego, który na prośbę braci Mikołaja i Tomasza Bartnickich utworzył nową parafię w Niedzborzu. Teren parafii został wydzielony z parafii wcześniej już istniejących, mianowicie Strzegowa i Żurominka. Była to fundacja szlachecka ówczesnych dziedziców Bartnickich.

Ród Bartnickich, herbu Dołęga, znany był na tych terenach ze swojej działalności kościelnej i państwowej. Właśnie na prośbę swojego sekretarza kanonika płockiego Mikołaja Bartnickiego król polski Aleksander Jagiellończyk 21 maja 1505 r. nadał dwom sąsiadującym ze sobą wsiom o nazwie Pokrytki prawo miejskie chełmińskie, nadając jednocześnie nazwę Międzyborze. W kilka lat potem, mianowicie w 1513 r., szlachta ziemi płockiej podjęła uchwałę, aby stolicę powiatu przenieść ze wsi Sulerzyż do nowo utworzonego miasta Niedzborza. Uchwała ta została zrealizowana w 1535 r. i od tej pory był to powiat niedzborzki w ziemi zawkrzyńskiej. Niestety, układ przestrzenny Niedzborza był bardzo słabo wykształcony, tak że zabudowa przez cały czas miała charakter wiejski skupiony przy głównym trakcie, to jest wzdłuż jednej ulicy. Z ciekawszych budowli znajdował się zamek wzniesiony przez dziedziców Narzymskich, który uległ ruinie i w XVIII w. został rozebrany, a cegłę z niego przeznaczono na budowę klasztoru bernardynów w Ratowie.

Jeszcze w 1694 r. wizytacje biskupie nazywały Niedzbórz miastem „oppidum”, a mieszkańców mieszczanami „oppidani”. Potem nazwa ta zanikła i do dziś miejscowość ta egzystuje jako wieś. W XIX w. Niedzbórz był własnością Zielińskich, następnie Szteinkellerów, potem Kisielnickich.

Pierwszy kościół parafialny w Niedzborzu fundowany przez Mikołaja i Tomasza Bartnickich w 1502 r. pobudowany był pod wezwaniem św. Trójcy, Niepokalanego Poczęcia N.M. Panny, św. Mikołaja, św. Hieronima, św. Marii Magdaleny i św. Katarzyny. Była to budowla drewniana, kryta gontem. Kościół ten służył parafii 130 lat.

W latach 1631—33 wzniesiony został nowy kościół, także drewniany, pod

* Odczyt został wygłoszony 6 grudnia 1986 roku w 100 rocznicę konsekracji kościoła parafialnego.

tym samym wezwaniem. Na środku była belka tęczowa z wizerunkiem Ukrzyżowania. Kościół miał 3 ołtarze. W ołtarzu głównym, który był złożony, umieszczony był obraz św. Anny z Matką Boską i małym Jezusem. Nad nim był drugi obraz, także Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Ponadto były 2 ołtarze boczne; po prawej stronie ołtarz z obrazem przedstawiającym Ukrzyżowanie Chrystusa, po lewej ołtarz z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem, w górze zaś obraz Zdjęcia z Krzyża. Na chórze był instrument do grania zwany pozytywem. Na suficie i ścianach były piękne malowidła.

W 1655 r. prawo patronatu należało do dziedziców Niedzborza — Mikołaja, Jakuba, Tomasza i Stanisława Narzymskich. Tenże Mikołaj Narzymski, podkomorzy płocki, zapisał w 1677 r. sumę 1000 zł pol. kościołowi w Niedzborzu jako dodatkowe uposażenie. Ten kościół przetrwał około 150 lat; powoli jednak ulegał ruinie i trzeba było go rozebrać.

Czas budowy trzeciego z kolei kościoła to lata 1773—1776. Podczas wizytacji parafii Niedzborz w 1775 r. wizytator zapisał: „Kościół dopiero w tym roku zaczął się budować na tymże miejscu, gdzie stary stał, lecz jeszcze nie ze wszystkim pobity ani okien nie masz”. W tym czasie nabożeństwa odproważyły się w dzwonnicy. Informował o tym protokół tej samej wizytacji w słowach: „w także dzwonnicy teraz za pozwoleniem konsystorza płockiego odprawuje się nabożeństwo, póki się kościół nie zakończy”. Widocznie ówczesny kolator Jan Zieliński „generał buławy wielkiej” nie bardzo się kwapił do pomocy, bo sprawą budowy zajął się głównie energiczny pleban Niedzborza, a jednocześnie dziekan mławski ks. Stanisław Zgliczyński. W 1781 r. wizytator wyraźnie stwierdził to, że kościół wystawiony był staraniem plebana.

Ten trzeci z kolei kościół, także drewniany, kryty gontem, mający długości 34 łokcie, szerokości 16 i wysokości 10 łokci, podmurowany kamieniem i cegłą („cały ten kościół jest podmurowany kamieniami i cegłą”, także zakrystia była podmurowana) wystawiony był pod wezwaniem św. Mikołaja i miał również 3 ołtarze, które zostały przeniesione ze starego kościoła; stwierdzał to protokół wizyty z 1782 r. mówiąc: „ołtarzy 3 tylko w tym kościele, a to te same, które w starym kościele były, ozdoby miernej”. W kościele było 12 ławek dla wiernych, w prezbiterium zaś przy zakrystii była tzw. forma, czyli ławka dla kolatorów i dziedziców. Bardziej szczegółowy opis ołtarzy podawała wizyta parafii z 1817 r., gdy kolatorem był Ignacy Zieliński, pułkownik Wojsk Polskich, dziedzic Niedzborza. W ołtarzu głównym był obraz św. Mikołaja, na zasuwie w głębi zaś obraz św. Anny. W ołtarzu bocznym był obraz Matki Boskiej Bolesnej oraz na zasuwie św. Stanisława biskupa. W trzecim ołtarzu był obraz Męki Pańskiej z piękną srebrną sukienką. Kościół miał także 10 głosowe organy. W 1840 r. kościół był gruntownie reperowany przez ks. Jana Rybickiego. Wystrój kościoła nie uległ zasadniczej zmianie, choć pojawiły się nowe elementy w ołtarzach; i tak ołtarz wielki zgodnie z opisem z 1842 r. rzeźbiony miał obraz św. Mikołaja, patrona kościoła, w górze zaś drugi obraz N.M. Panny; w ołtarzu bocznym po prawej stronie od wejścia była umieszczona Pieta, zaś na zasuwie obraz św. Stanisława biskupa, niżej obraz św. Barbary. Po stronie lewej był ołtarz, który miał obraz ze srebrną sukienką malowany, przedstawiający Ukrzyżowanie i takież sam na zasuwie, poniżej obraz św. Katarzyny. W kościele tym modlili się parafianie niedzborscy prawie 100 lat.

Czwarty z kolei kościół, tym razem murowany, wybudował w latach 1885—1886 gorliwy kapłan, ówczesny proboszcz w Niedzborzu ks. Remigiusz Jankowski. Jest to ta świątynia, w której się znajdujemy. Dwa kościoły wybudował

tenże pracowity kapłan: w Niedzborzu i Wieczni. Oba pięknie świadczą o tym, że potrafił przemówić do parafian, aby nie szczędzili trudu przy budowie Domu Bożego.

Sama budowa trwała stosunkowo niedługo, bo zaledwie 2 lata. Świątynia została zbudowana w stylu neogotyckim o trzech nawach, w formie krzyża, z pięknymi szczytami i wieżą na frontonie o dwóch wysokich kondygnacjach wystających ponad kościół. Budowniczym kościoła był architekt Kulczycki, zaś ołtarze i ambonę wykonał majster stolarski z Warszawy — Ceglarski. Chrzcielnica pozostała stara, klasycystyczna, z końca XVIII w. w formie wazy o pokrywie zwieńczonej szyszką. W ołtarzu głównym umieszczono obraz św. Mikołaja, patrona parafii i kościoła, malowany przez znanego malarza Wojciecha Piechowskiego.

Uroczystość konsekracji nowego kościoła odbyła się podczas wizytacji, jakiej dokonał 6 i 7 września 1886 r. bp Henryk Kossowski, wikariusz kapitulny i rządca diecezji płockiej w latach 1876—1890. Ten gorliwy biskup podczas trzytygodniowej wizytacji dekanatu ciechanowskiego, do którego należał Niedzborz, konsekrował 6 kościołów i udzielił bierzmowania 22 tys. wiernych. Był to bowiem czas, kiedy to po raz pierwszy rząd carski, po powstaniu styczniowym, zgodził się na odbywanie wizytacji pasterskich.

Dzień wizytacji i konsekracji nowego pięknego kościoła był dniem radości i dumy parafian. Opisujący te wydarzenia w „Przeglądzie Katolickim” autor napisał, że: „kościół ten nie tylko chlubne daje świadectwo o poświęceniu i umiejętności miejscowego proboszcza ks. R. Jankowskiego, ale nadto pozostanie on długotrwałym pomnikiem iście godnej naśladowania cnoty ofiarności parafian niedzbońskich”. Następne lata były wypełnione pracą nad upiększaniem wnętrza kościoła i całkowitym jego umebłowaniem.

Wydarzenia związane z I wojną światową sprawiły, że w 1915 r. kościół uległ uszkodzeniu, szczególnie jeśli chodzi o wieżę. Padająca wieża na frontonie kościoła, która miała prawie 45 m wysokości, zniszczyła dach i część sklepienia kościoła. Odbudowana po wojnie, była także uszkodzona, choć w mniejszym stopniu, podczas walk w roku 1920, 1939 i 1945.

Mówiąc o obiektach sakralnych w parafii Niedzborz, trzeba jeszcze wspomnieć o kaplicy św. Stanisława Biskupa, która była na krańcu miasta Niedzborza fundowana i uposażona w 1521 r. przez Tomasza Bartnickiego. Trudno powiedzieć, jak długo istniała i jakie były jej losy, bowiem nie ma wzmianki o niej w następnych latach.

Kolejnym obiektem sakralnym, który przetrwał do naszych czasów, jest kaplica w Drogiszce. Jej początki wiążą się z religijnym opowiadaniem, jak to pewien młynarz mieszkający przy kościele w Niedzborzu pod koniec XVI w. miał widzenie i św. Franciszek wskazał mu miejsce na postawienie krzyża. Po ustawieniu tego krzyża od 1598 r. istniał zwyczaj, jak zanotowały akta, przybywania ludzi z różnych stron na modlitwę, szczególnie na uroczystości związane z drzewem Krzyża św., a więc 4 maja na święto Znalezienia Krzyża i 14 września w święto Podwyższenia Krzyża oraz 6 sierpnia na Przemienienie Pańskie.

Drewniana kaplica pod wezwaniem św. Krzyża wzniesiona w 1635 r. usytuowana jest poza wsią na wzniesieniu w lesie, otoczona okazami starodrzewia. Kaplica w Drogiszce należała przez jakiś czas do par. Żurominek, choć przynależność ta uległa zmianie. Świadczy o tym m.in. zapis z wizyty w 1782 r. mówiący, że: „w tem się zaś nie stało zadość, iż kościółek św. Krzyża w lesie na Drogiszce w parafii żuromskiej wystawiony, przez tenże dekret kościółowi

niedzoborskiemu był aplikowany dla bliskości, lecz WJks. Gleński kanclerz kujawski, kanonik płocki, natenczas surogator pułtuski, trzymający prestimium żuromskie, widząc, iż bardziej ten kościółek jest użyteczny kościołowi żuromskiemu przy kościele żuromskim zostawić go kazał, przez co może mieć ksiądz żuromski wolniejszy wrąb w boru drogiskim, jako bez boru zostający, a przeto jako z dawności przy kościele żuromskim zostawał tak niechaj i zostaje”.

W roku 1890 były to dobra dziedziców Gumowskich. Gruntowny remont kaplicy przeprowadzony był w roku 1933 oraz po wojnie w latach 1950—1953; założono wówczas nowy dach wymieniając gont. Miejscowość ta jest najliczniej uczęszczana na uroczystość Przemienienia Pańskiego i Podwyższenie Krzyża św.

Drugim obiektem sakralnym funkcjonującym na terenie parafii jest kaplica w Czarnocinie. Została ona zbudowana z czerwonej cegły przez dziedzica Czarnocina Adama Bagińskiego w 1805 roku, zaś poświęcona 17 grudnia 1806 r. Była to budowla 19 łokci długa i 14 szeroka, kryta dachówką. Patronem kaplicy był św. Józef. Wyposażona była w jeden ołtarz murowany z obrazami: Matki Boskiej Częstochowskiej, na zasuwie obraz św. Józefa, w górze zaś Przemienienia Pańskiego. Uroczystości odpustowe w tej kaplicy odbywały się: na Matkę Boską Gromniczną 2 lutego, na św. Józefa 19 marca, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia. Często dziedzice utrzymywali przy kaplicy własnego kapelana dla odprawiania nabożeństw. Ostatnio kaplica w Czarnocinie ze względu na kłopotliwe położenie w pobliżu drogi, jak również na duży stan zniszczenia, w porozumieniu ze służbami konserwatorskimi przechodzi pewne modyfikacje.

Wraz z kościołem parafialnym powstał i funkcjonował cmentarz przykościelny, który przez wieki był jednocześnie miejscem grzebania ciał zmarłych. Pod koniec XVIII w. zaborcze władze pruskie nakazywały i zmuszały do zakładania cmentarzy grzebalnych poza osiedlami, czyli poza terenem zabudowanym w tzw. polu, na co ludność nie bardzo chciała się godzić. W Niedzborzu ten stan trwał wyjątkowo długo. Jeszcze w 1842 r. wizytator zapisał, że: „cmentarz naokoło kościoła, który w braku osobnego razem do chowania ciał zmarłych osób służy, piękną równinę przedstawia, w roku 1841 przez terażniejszego proboszcza sztachtetami oparkiony i w zamknięcie opatrzony”.

Jak wyglądało życie religijne dawnych parafian Niedzborza?

Do kościoła na nabożeństwa gromadzili się parafianie tylko w niedziele i święta. Dni powszednie były wypełnione pracą na roli. Niedziela stanowiła okazję do oderwania się od pracy, przyjscia do kościoła w odświętnym ubraniu, odwiedzin i spotkań. Nabożeństwa niedzielne zaczynały się śpiewem Godzinek i Różańca. Przed mszą pleban miał katechizację, a potem była suma. Mszę kończyła wspólna modlitwa za zmarłych „Anioł Pański”.

W 1842 r. wizytator zanotował taki niedzielny porządek: „Nabożeństwo według zwyczaju parafialnego w każdą niedzielę i święto regularnie odprawia się, a to tym porządkiem. O godz. 9-ej z rana przy organach odśpiewuje organista Godzinki, po tych różaniec, po różańcu ks. pleban stosowną do potrzeby i pojęcia swych parafian ma naukę katechizmową po kościele, modlitwy poranne i pacierz z ludźmi odmawia, poczem aspersion, procesja, kazanie, na które się proboszcz pierwiej stosownie przygotowuje, po kazaniu msza śpiewana sumą zwana, w końcu suplikacje, nareszcie Anioł Pański zamyka publiczne nabożeństwo”. Zamiast niesporów śpiewano litanię do Matki Boskiej po południu.

Na niedzielne nabożeństwo przychodzili wszyscy, którzy mogli uczestniczyć. Wypadki nie uczęszczania do kościoła były rzadkie. Jeszcze w 1817 r. wizytator zapisał: „W tej parafii nie masz podobnych osób, które by na nabożeństwie parafialnym nie były i do sakramentów św. corocznie przystępują”.

Największe jednak zgromadzenie ludzi bywało podczas odpustów. Nabożeństwa te ściągaly nie tylko parafian, ale i okoliczną ludność. W parafii Niedzbórz było kilka takich uroczystości, które gromadziły tysiące wiernych. W samym Niedzborzu największe zgromadzenie ludzi bywało na odpust św. Anny — 26 lipca i św. Mikołaja — 6 grudnia. W Drogiszce tysiące ludzi uczestniczyło w odpuscie na Przemienienie Pańskie — 6 sierpnia i 14 września na Podwyższenie św. Krzyża; w Czarnocinie były odpusty na Matkę Boską Gromniczną, na św. Józefa i Przemienienie Pańskie.

Ważnym obowiązkiem religijnym było wypełnianie przykazania odprawiania corocznie spowiedzi wielkanocnej. W Niedzborzu sprawa ta wyglądała dobrze. Najstarsze zapisy na ten temat stwierdzają, że obowiązek ten wypełniali wszyscy parafianie niedzborscy. W 1694 r. zdanych do spowiedzi było 450 osób i wszyscy ją odbyli. Podczas wizyty w 1775 r. wizytator zapisał: „Ludzi do spowiedzi wielkanocnej w parafii znajduje się 365, z tych szlacheckiego urodzenia jest osób 103, chłopskiego 262, którzy jako zawsze zwykli czynić zadość obligacji swojej, tak i tego roku uczynili”. Sytuacja taka utrzymywała się przez długie lata, choć były wyjątki, że ktoś u spowiedzi wielkanocnej nie był. Taki przypadek odnotowała wizytacja z 1781 r. w następujących słowach: „ludzi do spowiedzi wielkanocnej w tym roku było 556, którzy jako zawsze zwykli czynić zadość swojej obligacji, tak i tego roku uczynili, oprócz jednego szlachcica Józefa Paprockiego”. Ze szlachcicem tym pleban miał spore kłopoty, bo w rok potem, w 1782 r. tak o nim pisał: „Jest w tej parafii jeden szlachcic imieniem Józef Paprocki, który już drugą Wielkanoc jak się nie spowiadał, w kościele na nabożeństwie nie bywa, człowieka w domu swoim zabił, codziennie upija się, pozwany był ode mnie do konsystorza pułtuskiego — stawać nie chciał, wypadł dekret in contumaciam, jego nie słuchał, odesłany do sądu świeckiego i tu stawać nie chce i gdy mu za co pić nie staje, w inne parafie wyjeżdża znięcać się pogorzelnem na pijaństwo kwestuje, przez co cała parafia oraz i inne pobliskie słysząc o tym gorszą się. Co mam z nim dalej czynić, w tym szukam rady, gdyż i mnie samego zabić się odgraża”. Ale takie wypadki należały do wyjątków, ogół wypełniał ten obowiązek. Zapis z 1842 r. podaje, że: „spowiedź wielkanocną 768 dusz w roku bieżącym przykładowo odbyło”.

Liczba parafian była przed wiekami znacznie mniejsza niż obecnie. Nie mamy dokładnych spisów ludności, jednak wiadomo, że w 6 wsiach składających się na parafię (Niedzobórz, Pokrytki, Sułkowo Polne, Lepki, Grabienice Większe, Grabienice Mniejsze) wynosiła ona w 1694 r. około 500 osób; w tymże roku ochrzczono 31 dzieci, zmarły 24 osoby, a 8 par zawarło małżeństwo. Powoli jednak ludności przybywało i już w 1817 r. katolików było 871 osób, żydów 18, co stanowiło razem 889 osób mieszkających na terenie parafii. Wsie wtedy należące to: Czarnocin, Czarnocin Ochotnia, Czarnocin Pachtarnia, Czarnocinek, Grabienice Małe, Grabienice Wielkie, Jankowo, Łebki, Niedzbórz, Pokrytki, Sułkowo Budy, Sułkowo Polne. W 1886 r. na terenie parafii zamieszkiwało 2056 osób, w 1900 — 1952 osoby, w 1939 r. — 2730 osób, obecnie około 2 tys. osób.

Parafia Niedzbórz była wyznaniowo jednolita, tzn. zamieszkiwali ją ka-

tolicy, dopiero w XIX w. pojawili się na tym terenie żydzi, którzy stanowili jednak mały procent. Było ich kilkanaście rodzin.

Jeśli chodzi o skład socjalny parafii, to był on przez długi czas niezmienny. Parafia składała się z dworów, szlachty cząstkowej oraz włościan. W 1842 r. wizytator zapisał: „Lud gminny całą tę parafię składa oprócz trzech wiosek szlacheckich, gdzie szlachta własnymi rękami grunta uprawiają. Do wyższej klasy należą: dwóch dziedziców, dzierżawca jeden i zastawnik. Wszyscy jednak z nauki i przykładowi ks. proboszcza korzystając życia religijnie moralnego drogą postępują, przeto tak publiczne zgorzenie ani żaden nagan-ny wypadek nie zdarzył się”.

Ten podział na dziedziców, szlachtę i włościan utrzymał się niemal do II wojny światowej. Jeszcze w latach międzywojennych ks. H. Lipka, proboszcz tej parafii, w 1931 r. wymieniał następujących dziedziców: w Niedzborzu majątek 20 włók miał dziedzic Jan Turski, w Sułkowie Borowym 12 włók Ludwik Chyliński i w Aleksandrowie 6 włók Henryk Kruszewski.

Uposażeniem plebana była zwykle ziemia, której w Niedzborzu było 2 włóki, do tego dochodziły dziesięciny, zapisy oraz opłaty składane przez parafian z racji różnych posług duszpasterskich. Sprawa uposażenia związana była w jakiś sposób z osobą kolatora, który był właścicielem gruntów i pokrywał większe wydatki kościelne. Gdy kolator był kościelowi i księdzu życzliwy, sprawa była prosta, w przeciwnym wypadku na plebanii była często nędzka. Taki mizerny stan w Niedzborzu był w 1775 r. kiedy to wizytator zanotował, że „dochody przy tej parafii małej niewielkie znajdują się, iż i na wosk i wino do kościoła nie starcza gdyby skądinąd nie przykładał ks. pleban oraz i na inne potrzeby kościoła”. Za kilka lat sytuacja nieco się poprawiła, bowiem w 1782 r. pleban podał, że: „chłopów poddanych na Poświętnym w tejże samej wsi Niedzborzu jest 5, z których każdy tylko trzy dni w tydzień sobą jednym robi, do inwentarza plebańskiego, gdy potrzeba, przychodzą... dziesięciny snopowej w tym roku odebrało się kop 35 różnego zboża, dziesięciny pieniężnej 84 zł pol.” W gospodarstwie plebańskim były: para koni, para wołów, 4 krowy, 10 świń, gęsi, kury, kaczki. Jeszcze w 1817 r. pleban miał 4 włościan, z których każdy 3 dni w tygodniu u niego pracował.

Mówiąc o funkcjonowaniu parafii trzeba wspomnieć o oświacie, jaką wówczas kościół prowadził przez tzw. szkolnictwo parafialne, bowiem do połowy XVIII w. tylko Kościół prowadził ten szczebel szkolnictwa.

Już od połowy XVI w. działa przy kościele parafialnym szkoła i był oddzielny nauczyciel. Z nauki korzystało jednak zwykle kilkanaście osób. W 1820 r. wizytator taką umieścił uwagę na temat szkoły: „Jest szkołka w parafii Niedzborzu, nauczyciel zdolny i moralny, dzieci chodzi do szkoły 18, zdanych w parafii jest 60”. Były też okresy kiedy szkołka nie działała, bo nie było funduszu na utrzymanie nauczyciela, a parafianie nie chcieli płacić na niego składki.

Lata drugiej Rzeczypospolitej były dla parafian niedzboreskich okresem stosunkowo korzystnym, szczególnie gdy proboszczem był ks. Henryk Lipka, dobry organizator i duszpasterz. Wybuch II wojny światowej spowodował nowe spustoszenia w kościele i na terenie parafii. Po wyzwoleniu szkody te usuwał ks. Jan Połomski remontując kościół. 9 grudnia 1946 r. odbyło się poświęcenie dzwону, w latach 1957—59 kościół otrzymał nową polichromię, w 1960 r. został zelektryfikowany, remontowano organy, aparaty i naczynia liturgiczne. W maju (20—21) 1976 r. parafia przeżywała bardzo owocnie nawiązanie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Z tej okazji parafianie

ofiarowali kościołowi m.in. dywany, żyrandole i wiele innych cennych rzeczy z poszczególnych wiosek. Jest to cenny dar ufundowany przez jej mieszkańców.

Kontynuuje te prace, jeszcze w większym stopniu, obecny proboszcz ks. Stanisław Gajewski, który z entuzjazmem i zapałem zabrał się do tego. A trzeba pamiętać, że parafia ta ma aż 3 budynki sakralne: kościół w Niedzborzu, kościół w Drogiszcze i kaplicę w Czarnocinie. Taka sytuacja wymaga określonych działań duszpasterskich oraz szczególnej wyteżonej troski związanej z zabezpieczeniem stanu materialnego kościołów i budynków parafialnych.

W ciągu ostatnich 4 lat, dzięki energii ks. proboszcza i wysiłkowi większości parafian, nastąpiło ogromne zaangażowanie na rzecz remontów i ratowania obiektów sakralnych. Głęboka wiara, przywiązanie do Kościoła oraz ambicja, aby wszystko było w jak najlepszym stanie, owocują pracą u wielu parafian. W ubiegłym roku w październiku 1985 r. miało miejsce bolesne wydarzenie — pożar kościoła parafialnego. Spłonęła całkowicie część dachu nad prezbiterium i zakrystią oraz pomieszczenia nad zakrystią. Poważnemu zniszczeniu uległa sama zakrystia. Przyczyną pożaru była wadliwa instalacja elektryczna. Po tym wypadku musiał nastąpić jeszcze większy wysiłek, aby zlikwidować skutki pożaru, i tu nie zabrakło parafian, którzy natychmiast gorliwie stanęli do pracy. Została wyremontowana i odnowiona zakrystia, położono miedziany dach na spalonej części, założono nową instalację elektryczną, wstawiono nowe drzwi do kościoła, zainstalowano ogrzewanie elektryczne w kościele oraz przeprowadzono kapitalny remont organów. Rozpoczęto prace przy konserwacji i odnawianiu ołtarzy. Zakupiono wiele szat liturgicznych i bielizny kościelnej. Kościół otrzymał oświetlenie zewnętrzne. Ogrodzono plac przed kościołem i została postawiona tymczasowa dzwonnica. Włożono wiele pracy w uporządkowanie terenu przy kościele. W tym czasie prowadzono prace przy pozostałych kościołach. Szczególnie wiele prac i zabiegów włożono przy kaplicy w Czarnocinie. Stara, zabytkowa kaplica w porozumieniu z władzami została rozebrana (groziła zawaleniem). Parafia otrzymała zezwolenie na odbudowę — rekonstrukcję kaplicy. Trwają obecnie starania o zmianę lokalizacji kaplicy. Prowadzone są też prace przy kościele w Drogiszcze i tu w Niedzborzu przy plebanii, gdzie sala katechetyczna otrzymała nowe wyposażenie.

Wszystkiego można było dokonać dlatego, że wierni rozumieją aktualne sprawy i chętnie spieszą z pomocą materialną na potrzeby kościoła. Dają dowód przywiązania do wiary ojców i całego dziedzictwa, jakie Naród Polski zawdzięcza Kościołowi.

Dziś, kiedy wspominamy 100 rocznicę konsekracji kościoła i prawie 500-lecie parafii, cały ten dorobek staje przed nami. Parafianie Niedzborza mogą być dumni ze swoich przodków, za tak bogate dziedzictwo duchowe. Niech pomnażają je w drugim tysiącleciu, jakie zaczęliśmy przeżywać.